

## ARTYKUŁY RECENZYJNE / REVIEW ARTICLES

Jakub Chmielewski  <https://orcid.org/0009-0009-7399-8514>

### Prześladowanie i zagłada Żydów w dystrykcie lubelskim w ujęciu izraelskiego historyka

PERSECUTION AND DESTRUCTION OF JEWS IN THE LUBLIN DISTRICT  
FROM THE PERSPECTIVE OF AN ISRAELI HISTORIAN

**David Silberklang, *Bramy łez. Zagłada w dystrykcie lubelskim*, tłum. Monika Metlerska-Colerick, Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN.PL, Yad Vashem – The World Holocaust Remembrance Center, The International Institute for Holocaust Research, Lublin–Jerusalem 2022, ss. 605, [2], il.**

Polskie wydanie pracy izraelskiego historyka Davida Silberklanga ukazało się nakładem Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie i Instytutu Jad wa-Szem w Jerozolimie. Choć opatrzono je datą 2022, w rzeczywistości trafiło do sprzedaży w roku następnym. Jest to przekład anglojęzycznej wersji książki opublikowanej w 2013 r. przez Instytut Jad wa-Szem, którą autor oparł na rozprawie doktorskiej powstałej w języku hebrajskim<sup>1</sup>. Redaktorką i korektorką polskiej edycji jest Beata Bińko. Napisana przystępnym językiem i bez wątpienia klasyczna już praca Silberklanga skupia się głównie na losach żydowskich ofiar i ma wyraźny charakter syntezujący – jako pierwsza w dotychczasowej literaturze przedmiotu porządkuje oraz poszerza wiedzę na temat kolejnych etapów prześladowania i zagłady Żydów w dystrykcie lubelskim. Książka wyszła spod pióra doświadczonego badacza Zagłady o uznanej renomie, wieloletniego

<sup>1</sup> David Silberklang, *Gates of Tears: The Holocaust in the Lublin District*, Jerusalem 2013. Recenzję tej książki napisał Dariusz Libionka, zob. „Zagłada Żydów” 11 (2015), s. 635–638.

pracownika Instytutu Jad wa-Szem i wykładowcy uniwersyteckiego. Silberklang był też wieloletnim członkiem izraelskiej delegacji w International Holocaust Remembrance Alliance. Pośród wielu funkcji pełnionych w Jad wa-Szem była m.in., w latach 1996–2019, funkcja redaktora naczelnego „Yad Vashem Studies”. Anglojęzyczne wydanie jego książki *Gates of Tears: Holocaust in the Lublin District* zostało wyróżnione prestiżowymi nagrodami: National Jewish Book Award i Yad Vashem International Book Prize in Holocaust Research.

Nie jest to pierwsza praca dotycząca terroru wobec Żydów na Lubelszczyźnie. Ważny wkład w badania nad tą problematyką wniosła zarówno polska, jak i zagraniczna historiografia, poczynając od pionierskich artykułów z końca lat pięćdziesiątych XX w. Tatiany Berenstein<sup>2</sup>, po powstałe w ostatnich dziesięcioleciach opracowania odnoszące się do Zagłady w większych miejscowościach regionu (Lublin, Zamość, Izbica)<sup>3</sup>, obozów pracy dla Żydów<sup>4</sup>, KL Lublin (Majdanek)<sup>5</sup>, obozów zagłady<sup>6</sup> i masowych egzekucji<sup>7</sup>. Natomiast brakowało bardziej kompleksowego spojrzenia na Zagładę w perspektywie prowincjonalnej (poza głównymi

<sup>2</sup> Tatiana Berenstein, *Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 21 (1957); też, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 24 (1957).

<sup>3</sup> Tadeusz Radzik, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin 1999; Adam Kopciowski, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin 2005; Steffen Häschen, *Das Transitghetto Izbica im System des Holocaust*, Berlin 2018.

<sup>4</sup> Józef Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1997. Przykładowo, obszerne artykuły o obozach pracy przy ulicy Lipowej 7 w Lublinie, w Budzynie, Poniatowej i Trawnikach zob.: 3–4 listopada 1943. *Erntefest, zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin 2009; Wojciech Lenarczyk, *Obóz pracy na Flugplatzu w Lublinie. Historia, funkcjonowanie, więźniowie*, „Zeszyty Majdanka” 26 (2014); Talia Farkash, *Labor and Extermination: The Labor Camp at the Dęblin-Irena Airfield Puławy County, Lublin Province, Poland – 1942–1944*, „Dapim: Studies on the Holocaust” 29 (2015), s. 58–79; Frank Grelka, *Rural Hubs of Early Destruction: The Waterwork’s Camps in the Lublin District, 1940–1942*, „Yad Vashem Studies” 45 (2017), s. 39–67.

<sup>5</sup> Barbara Schwindt, *Das Konzentrations- und Vernichtungslager Majdanek: Funktionswandel im Kontext der „Endlösung”*, Würzburg 2005; Tomasz Kranz, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin 2007; Jakub Chmielewski, *Żydzi w KL Lublin*, [w:] *Więźniowie KL Lublin*, red. Tomasz Kranz, Wojciech Lenarczyk, Lublin 2022.

<sup>6</sup> Jules Schelvis, *Sobibor: A History of a Nazi Death Camp*, Oxford–New York 2007; Robert Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010; tenże, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze*, „Zeszyty Majdanka” 26 (2014); Marek Bem, *Sobibór. Obóz zagłady 1942–1943*, Warszawa 2014.

<sup>7</sup> Przykładowo zob.: Christopher R. Browning, *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowy Batalion Policji i „ostatnie rozwiązanie” w Polsce*, tłum. Piotr Budkiewicz, Warszawa 2000; 3–4 listopada 1943..., w którym to tomie poza studiami zamieszczono również aneks ze źródłami dotyczącymi akcji „Erntefest”.

miastami regionu), jak również z ogólnej perspektywy całego dystryktu. Tylko do pewnego stopnia lukę tę zapełniają w pierwszym przypadku studia poświęcone powiatom biłgorajskiemu i łukowskiemu<sup>8</sup>, w drugim zaś prace o zaangażowaniu w prześladowania i eksterminację Żydów niemieckiego aparatu represji (SS i policji) oraz administracji cywilnej<sup>9</sup>. Należy zatem podkreślić, że fragmentaryczność badań, a także niedobór syntetycznych publikacji, sytuuje opracowanie Silberklanga wśród najważniejszych pozycji poświęconych Zagładzie w dystrykcie lubelskim.

Lubelszczyzna od początku okupacji odgrywała istotną rolę w nazi-stowskiej polityce terroru wobec Żydów w związku z planami utworzenia „rezerwatu żydowskiego” (ostatecznie zarzuconymi). To właśnie tam tworzono pierwsze obozy pracy przymusowej, w tym te podległe miejscowemu dowódcy SS i policji Odilo Globocnikowi (Lipowa 7 w Lublinie i sieć obozów na granicy z ZSRR w ramach programu „Grenzwall”). Pod jego nadzorem (na rozkaz Himmlera) powstał w 1941 r. wspomniany wyżej KL Lublin. Jednak Globocnik był nie tylko posłusznym wykonawcą woli przełożonych, ale również aktywnym kreatorem antysemickiej polityki. Gdy jesienią 1941 r. ruszyły przygotowania do eksterminacji Żydów w Generalnym Gubernatorstwie (dalej: GG), to właśnie jemu powierzono realizację tej ludobójczej akcji, a w Lublinie powstał jej sztab. W połowie marca 1942 r. od likwidacji lubelskiego getta rozpoczęto operację zagłady w GG, której niebawem nadano kryptonim „Reinhardt”. W jej ramach w dystrykcie lubelskim powstały dwa obozy śmierci: Bełżec i Sobibór. Proces masowego mordu wkrótce objął całą Lubelszczyznę, a następnie kolejne dystrykty GG. Lublin zatem odegrał kluczową rolę na każdym etapie ludobójstwa, poczynając od jego przygotowania, poprzez koordynację i ostatecznie realizację. Co więcej, w stolicy dystryktu ulokowano centralne magazyny „Einsatz Reinhardt”, dokąd z całego GG przywożono mienie mordowanych Żydów. Szacuje się, że na Lubelszczyźnie zgładzono około miliona żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci, a więc połowę wszystkich ofiar akcji „Reinhardt”.

<sup>8</sup> Alina Skibińska, *Powiat biłgorajski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018; Jean-Charles Szurek, *Powiat łukowski*, [w:] tamże.

<sup>9</sup> Dieter Pohl, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord: Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993; Bogdan Musiał, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement: Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.

Oparta na solidnej kwerendzie źródłowej książka Silberklanga ukazuje szeroką panoramę dramatycznie się zmieniających losów ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim w latach 1939–1944. Autor wykorzystał m.in. dokumenty niemieckiej administracji cywilnej i władz policyjnych (w obu przypadkach częściowo) oraz akta powojennych śledztw i procesów zbrodniarzy. Z uwagi jednak na przyjętą perspektywę ofiar szczególne znaczenie mają dla niego źródła żydowskie: spuścizny Judenratów, Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS), przekazy o Lubelszczyźnie z Konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawskiego, jak i relacje, pamiętniki oraz księgi pamięci, przy czym te ostatnie, tworzone głównie w językach jidysz i hebrajskim, z uwagi na barierę językową rzadko były dotąd szerzej wykorzystywane przez polskich badaczy. Ważne uzupełnienie omawianej pracy stanowi rozległa literatura przedmiotu. Należy jednak odnotować, że autor pominął dokumenty American Jewish Joint Distribution Committee przechowywane w archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, które obok spuścizny ŻSS stanowią niekiedy jedyne źródło informacji, szczególnie o małych społecznościach. Zabrakło także odniesień m.in. do zespołów dokumentów z Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej (np. zesp. GK 103: Dowódca Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Lublinie, oraz zesp. GK 104: Dowódca Żandarmerii w Lublinie). Autor tylko w niewielkim stopniu wykorzystał akta Starostwa Powiatowego w Lublinie (zesp. 501) z Archiwum Państwowego w Lublinie. Brakuje także dokumentów wytworzonych przez najniższe szczeble okupacyjnej administracji, czyli gminy (znajdują się one w archiwach państwowych na Lubelszczyźnie), których akta dają wiedzę o zaangażowaniu tych władz i miejscowej ludności w przemoc wobec Żydów, a ponadto dostarczają danych o zmieniającej się liczbie i strukturze populacji żydowskich, jak i imiennych wykazów osób czy grabieży ich mienia. Źródła te pokazują jeszcze jeden istotny wymiar badań, a mianowicie Zagładę w skali mikro, ponieważ nierzadko można dostrzec przez ich pryzmat to, co jest niewidoczne w innych materiałach, czyli unicestwienie najmniejszych społeczności żydowskich, a co za tym idzie, doprecyzować globalną liczbę ofiar Szoa.

Książka ma układ chronologiczno-problemowy i składa się z dziewięciu rozdziałów, przy czym ostatni obejmuje wnioski końcowe. Całość poprzedza przedmowa do polskiego wydania, w której Silberklang sformułował główny cel publikacji: „W myśl moich zamierzeń książka stanowi próbę zrozumienia żydowskiego punktu widzenia, dylematów oraz reakcji Żydów wywołanych zachodzącymi wydarzeniami oraz ludzi, którzy metodycznie

niszczyli ich życie” (s. 15), ale zarazem zwrócił uwagę na konieczność kontynuowania realizowanych przez siebie badań, wskazując na niektóre obszary wymagające bardziej szczegółowej analizy. Wyjaśnił także, dlaczego dystrykt lubelski i jego stolica odegrały kluczową rolę w akcji „Reinhardt” oraz jak niewielkie szanse przetrwania we wrogim lub nieprzyjającym otoczeniu mieli ludzie szukający schronienia i pomocy po tzw. aryjskiej stronie, dla których decydującym o przeżyciu czynnikiem mógł być przypadkowy „łut szczęścia”.

Rozdział pierwszy jest wprowadzeniem, w którym autor sygnalizuje ciągłość pomiędzy tym, co spotkało Żydów na Lubelszczyźnie już na początku okupacji (m.in. przesiedlenia czy praca przymusowa), a tym, co ich czekało później. Jednocześnie wskazuje, że kluczowe dla jego analizy są zmieniające się reakcje Żydów na radykalizującą się antysemicką politykę nazistów, ale też identyfikuje konkretnych sprawców na gruncie lokalnym (Niemców i Austriaków), którzy często umykają zbiorowej świadomości, podobnie jak usytuowane na Lubelszczyźnie miejsca masowego mordy, z różnych przyczyn niebędące rozpoznawalnymi symbolami Zagłady na równi z Auschwitz czy Majdankiem. Silberklang pokazuje, że mimo rywalizacji władz policji i SS oraz administracji cywilnej, Zagładę przeprowadzono ponad administracyjnymi podziałami. Dostrzega również zróżnicowane postawy Żydów i stosowane przez nich formy oporu, przy czym zastrzega, że w większości wypadków nie był to opór zbrojny, ale codzienna walka o przeżycie wbrew intencjom nazistów. Lista zagadnień omawianych przez autora w tej części pracy jest dłuższa, lecz nie sposób ich tu wszystkich omówić.

Rozdział drugi, *Struktura dystryktu lubelskiego*, poświęcono kształtowaniu, strukturze i działalności niemieckiego aparatu represji (administracja cywilna, władze policji i SS) na tym terenie. Co istotne, Silberklang zwraca uwagę, że za realizację akcji „Reinhardt”, będącej częścią szerszego ludobójczego projektu eufemistycznie określanego przez nazistów „ostatecznym rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Europie”, odpowiadał nie Berlin, ale władze policji i SS w Lublinie, przy wsparciu innych struktur aparatu okupacyjnego. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że wbrew twierdzeniu autora Selbstschutz nie tyle wyjęto spod kontroli policji i SS w 1940 r. (s. 67), ile formację tę rozwiązano, tworząc w jej miejsce zależny od administracji cywilnej Sonderdienst, który jak wszystkie inne niemieckie jednostki angażował się w prześladowania i eksterminację Żydów<sup>10</sup>. W dalszej

<sup>10</sup> Szerzej o formacjach zob.: *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. Izabela Mazanowska, Tomasz Ceran, Marcin

części rozdziału Silberklang omawia politykę niemiecką wobec żydowskich warstw przywódczych (m.in. potrzebę utrzymania na stanowiskach dotychczasowych liderów oraz ich zaangażowanie w działalność Judenratów), rywalizację o kontrolę nad Żydami pomiędzy z jednej strony policją i SS, a z drugiej władzami cywilnymi, jak również sygnalizuje bezsilność Żydów w obliczu narastającego terroru oraz próby łagodzenia przez nich trudności życia codziennego, co z góry było skazane na porażkę. Odnosząc się do konkretnych przykładów, wskazuje na zróżnicowane postrzeganie przez Żydów postaw członków Judenratów, Rad Obozowych i ŻSS, dając do zrozumienia, że wbrew obiegowej opinii, ludność ta nie stanowiła monolitu, lecz targając nią wewnętrzne spory i różnorakie konflikty.

Kolejny rozdział, *Przymusowe przemieszczenia ludności, pierwszy rok*, dotyczy tego, co od początku okupacji stanowiło oś polityki antysemickiej, czyli przesiedleń ludności żydowskiej do dystryktu lubelskiego nie tylko z innych obszarów GG, ale również z terenów wcielonych do III Rzeszy. Podobnie jak praca przymusowa, było to zbiorowe doświadczenie towarzyszące Żydom, jak słusznie podkreśla autor, przez cały okres ich wojennej egzystencji, widziane przez nazistów jako jeden ze składników wdrażanej „inżynierii demograficznej”. Te dwa czynniki – praca przymusowa i relokacja ludności – odcisnęły trwałe piętno w żydowskiej świadomości, w dużej mierze rzutując na próby zrozumienia przez ofiary nowej rzeczywistości zaistniałej od wiosny 1942 r. (dotychczasowe metody represji okazały się wówczas bezużyteczne, ponieważ tym razem nie chodziło już tylko o przesiedlenie w inne miejsce lub do pracy, ale o masową zagładę). Od początku wojny celem nazistów było zaprowadzenie nowego porządku opartego na polityce rasowej, w której praktycznymi posunięciami były masowe przemieszczenia ludności, jej eksploatacja i równoległe trwająca germanizacja terenów wcielonych do Rzeszy. Pierwsze kilkanaście miesięcy okupacji było również okresem poszukiwania nowych rozwiązań ideologicznie palącego problemu „kwestii żydowskiej”. Już na wstępnym etapie wojny położona na peryferiach niemieckich wpływów Lubelszczyzna znalazła się w centrum uwagi nazistowskich decydentów planujących masowy transfer Żydów na ten obszar i utworzenie tam dla nich wspomnianego „rezerwatu”. Pod wpływem różnych okoliczności z czasem plany te ulegały zmianom, co, jak wyraźnie zaznacza Silberklang, było skutkiem zastosowania odgórnych rozkazów i oddolnych inicjatyw.

Autor podkreśla, że w pierwszym roku okupacji antysemitka polityka nie była spójna, przybierając niekiedy szczególnie tragiczny obrót (*casus* marszów śmierci Żydów chełmskich i hrubieszowskich oraz jeńców żydowskich z Lublina do Białej Podlaskiej). Dla zilustrowania skali deportacji Żydów od września 1939 do maja 1940 r. w rozdziale zamieszczono dwie tabele, lecz ujęte w nich dane należy traktować orientacyjnie, gdyż niejednokrotnie po prostu brakuje w źródłach wiarygodnych informacji o datach przesiedleń, liczbie osób nimi objętych i docelowych miejscach wywozek. W zestawieniu tym widoczne są jednak błędy, np. zawyżenie liczby transportów ze Stettina (obecnie Szczecin) i liczby deportowanych w nich osób<sup>11</sup>. Praca Silberklanga zawiera więcej tego rodzaju tabel dotyczących późniejszych lat wojny, które też nastroczają podobnych problemów w kontekście liczb i dat. Co istotne, autor zwraca również uwagę na mniej lub bardziej legalne próby wydostania się z Lubelszczyzny do sowieckiej strefy okupacyjnej (oprócz różnych form „bicieństwa” Żydzi starali się także uzyskać oficjalną zgodę na wyjazd, co było możliwe jeszcze w 1940 r.), jak też dobrowolny napływ do dystryktu Żydów z pozostałych obszarów GG. Trzeba jednak dodać, że ucieczki, szczególnie na Wschód, były udziałem głównie mężczyzn, spośród których część ostatecznie powróciła w rodzinne strony, wielu innych zaś znalazło się w 1941 r. ponownie pod niemiecką okupacją, padając ofiarami eksterminacji.

Rozdział czwarty, *Praca przymusowa – pomost do śmierci*, dotyczy innego ważnego, ale również już sygnalizowanego w książce zagadnienia: eksploatacji żydowskiej siły roboczej, której nieodłącznie towarzyszyła przemoc. O ile początkowo organizowane przez różne formacje łapanki Żydów do pracy miały nieskoordynowany i chaotyczny przebieg, o tyle eskalacja agresji szybko zmusiła gminy żydowskie do wyjednania u władz uregulowania poboru robotników, a co za tym idzie, w ich strukturach zaczęto tworzyć odpowiednie agendy. Jak słusznie zauważył Silberklang, stanowiło to obok przesiedleń drugi filar wdrażanych od początku wojny antysemitckich praktyk. Praca przymusowa była więc nie tylko elementem zakrojonego na szeroką skalę wyzysku Żydów, ale także okazją do ich maltretowania. Formowaniem i dostarczaniem kontyngentów zajmowały się Judenraty, które ponosiły też koszty utrzymania robotników. System pracy

<sup>11</sup> Autor podaje, że w lutym 1940 r. do dystryktu lubelskiego przybyły cztery transporty Żydów szczecińskich (s. 103), podczas gdy faktycznie przywieziono ich jednym transportem w połowie miesiąca do Lublina, skąd dopiero kierowano ich dalej. Konsekwencją tego jest niemal podwojenie rzeczywistej (ok. 1,2 tys.) liczby przesiedleńców.

przymusowej przewidywał zarówno wykorzystanie Żydów przy robotach doraźnych, jak i osadzanie ich w obozach pracy. Co więcej, zapotrzebowanie na darmowych pracowników stale rośnie, budząc nieustanną rywalizację pomiędzy władzami policji i SS a administracją cywilną; jej podłożem był spór o przejęcie pełnej kontroli nad żydowską siłą roboczą i płynącymi z tego tytułu dochodami, co przekonująco omówił autor na poziomie władz GG i dystryktu lubelskiego. W dalszej części rozdziału szczegółowo przedstawił funkcjonowanie obozów pracy przy ulicy Lipowej 7 w Lublinie oraz w Bełżcu. Trzeba jednak zaznaczyć, że wbrew twierdzeniu Silberklanga obóz przy Lipowej nie zaprzestał działalności 3 listopada 1943 r. (s. 140), gdy zamordowano w ramach operacji „Erntefest” jego żydowskich więźniów. Po krótkiej przerwie został uruchomiony ponownie i opierając się na pracy więźniów nieżydowskich, istniał do lipca 1944 r. Autor popełnia też błąd, twierdząc, że jeszcze w lipcu 1941 r. przy Judenracie działał Urząd Pracy (s. 149), podczas gdy rozwiązano go rok wcześniej, a jego kompetencje przejęło Biuro Zatrudnienia Żydów (Judeneinsatzstelle) w niemieckim Urzędzie Pracy. Nie zmienia to faktu, że słusznie wskazuje na liczne powiązania pomiędzy Lipową a lubelskim Judenratem.

Osobne dwa podrozdziały dotyczą sieci obozów pracy w Bełżcu i okolicy działających od wiosny do jesieni 1940 r. Choć Silberklang właściwie uchwycił ich istotę, to należy jednak uściślić pewne rozbieżności w odniesieniu do istniejących w nich żydowskich agend. Po pierwsze, Gremium dla Obozu Bełżeckiego nie było organem działającym w obozie, lecz w lubelskim Judenracie, po drugie zaś powołana w miejsce Rady Obozowej w sierpniu 1940 r. Centralna Rada Obozowa (CRO) w Bełżcu była organem, który nie tyle rywalizował z Judenratem w Lublinie, ile formalnie mu podlegał. Biorąc pod uwagę zmieniające się uwarunkowania, Silberklang ma rację, twierdząc, że istnieje problem z ustaleniem dokładnej liczby żydowskich obozów pracy na Lubelszczyźnie i zatrudnionych w nich robotników, szacując minimalną liczbę tych obozów w latach 1940–1941 na około 60 (s. 187–188), mając przy tym świadomość nieustannej płynności danych, co wynikało zarówno z likwidacji jednych obozów i tworzenia innych, jak i sezonowej działalności wielu z nich. Józef Marszałek ustalił, że w latach 1939–1944 istniały 154 tego typu obozy oraz przyjął (za Dieterem Pohlem), że przeszło przez nie od 50 do 70 tys. Żydów<sup>12</sup>. Szacunki te zaakceptował także Silberklang (s. 186). Choć z całą pewnością nie jest możliwe

<sup>12</sup> Marszałek, *Obozy pracy...*, s. 14; Pohl, *Von der „Judenpolitik“ zum Judenmord...*, s. 85–86.



precyzyjne określenie ani liczby tych łagrów, ani uwięzionych w nich osób, to gruntowne i systematyczne badania nad obozami, których poza punktowymi analizami dotąd brakuje, do pewnego stopnia pozwolą na weryfikację powyższych danych.

Rozdział piąty, „Przesiedlenia” i *getta 1940–1941*, kontynuuje zasygnalizowaną już wcześniej przez Silberklanga problematykę „inżynierii demograficznej”, czyli przymusowych przemieszczeń i koncentracji Żydów w wyznaczonych dla nich rejonach zamieszkania. Autor słusznie wskazuje na brak spójnej na tym polu polityki niemieckiej w całym GG, podkreślając, że działania okupanta miały wymiar lokalny i nie były odgórnie sterowane z Krakowa. O ile w dystrykcie warszawskim nastąpiła koncentracja Żydów w utworzonym jesienią 1940 r. *getcie warszawskim*, o tyle z Krakowa usuwano ich na prowincję dystryktu bądź do sąsiedniego dystryktu lubelskiego, gdzie do podobnego procesu doszło wiosną 1941 r., kiedy to np. do mniejszych miejscowości przesiedlono wielu Żydów z Lublina. Te przymusowe migracje nie zawsze były powiązane z tworzeniem *gett*, zwłaszcza w mniejszych miasteczkach, gdzie, jak słusznie zauważa autor, Żydzi niejednokrotnie aż do ich fizycznej zagłady mieszkali w swoich dawnych domach. Można więc rzec, iż w wielu miejscach nigdy formalnie nie utworzono *gett*, a nawet jeśli, to zazwyczaj miały charakter otwarty w tym sensie, że nie były ogrodzone, a zakaz ich opuszczania regulowało okupacyjne prawo. Nawet powstałe wiosną 1941 r. *getto* w stolicy dystryktu otoczono drutem kolczastym tylko częściowo i to dopiero na początku 1942 r., tuż przed jego likwidacją. Jedyne w pełni zamknięte *getto* na Lubelszczyźnie istniało od lata 1941 r. w Piaskach. Zmianom w czasie i przestrzeni niekiedy ulegały też granice *gett*.

Ścisła izolacja rzutowała na drastyczne pogorszenie warunków życia Żydów, dlatego tam, gdzie jej nie zastosowano, ich położenie było nieco znośniejsze, a śmiertelność niższa. Należy zatem skonstatować, że stosowany dość swobodnie przez badaczy termin „*getto*” zasadniczo odnosi się do wszystkich form przestrzennej separacji Żydów, co, jak trafnie podkreśla Silberklang, powoduje poważne rozbieżności w ustaleniu liczby owych *gett*, gdyż w zależności od przyjętej w literaturze przedmiotu metodologii każda część danej miejscowości zamieszкана przez Żydów może być traktowana jako *getto*, nawet jeśli formalnie go w niej nie utworzono (s. 214–241, 255–265).

W rozdziale piątym autor szczegółowo omawia deportacje na Lubelszczyznę, które nakładały się na przemieszczenia Żydów w obrębie

dystryktu, istotnie wpływając na pogorszenie ich położenia. Dostrzega także zaostrenie działań antyżydowskich w związku z przygotowaniem do agresji na ZSRR. Błędnie jednak interpretuje zarządzenie gubernatora dystryktu z 15 lutego 1941 r. jakoby dopiero od 1 lipca tego roku Żydów obowiązywał zakaz opuszczania wyznaczonych im rejonów zamieszkania, ponieważ faktycznie przepisy te weszły w życie niezwłocznie po ogłoszeniu, podobnie jak ich przedłużenie (s. 216), zatem nie może być mowy o żadnym sugerowanym przez Silberklanga opóźnieniu. Należy także zwrócić uwagę, że odwołując się do relacji Idy Glikształej, autor w odniesieniu do akcji przesiedleńczej z Lublina na prowincję w marcu 1941 r. pisze o udziale w niej Ukraińców (s. 219), tym samym wprowadzając czytelnika w błąd, gdyż złożona z nich formacja Trawnikiänner (autor poświęcił im oddzielny podrozdział, s. 293–301) uczestniczyła w likwidacji getta dopiero rok później.

Co więcej, Silberklang niezbyt precyzyjnie omawia dwie fazy przesiedleń z Lublina – przymusowe, trwające od 10 do 12 marca 1941 r., i tzw. dobrowolne, prowadzone od końca marca pod nadzorem Judenratu (s. 218–222) – które w praktyce odbyły się niezależnie od siebie, choć miały niewątpliwie ten sam cel: usunięcie jak największej liczby Żydów z miasta. W dalszej części Silberklang omawia pogarszające się od wiosny tego roku warunki życia Żydów, słusznie podkreślając, że proces ten przybrał na sile wskutek przesiedleń oraz gettoizacji, a więc był wypadkową celowej niemieckiej polityki. Mimo to sytuacja w omawianym regionie była bez porównania lepsza niż np. w getcie warszawskim, skąd uciekinierzy masowo napływali na Lubelszczyznę, sądząc, że tu łatwiej będzie przetrwać. Konsekwencją tego procesu był wzrost zachorowań na choroby zakaźne, głównie tyfus. Mimo licznych obostrzeń i zakazów niemieckich istniała ograniczona możliwość utrzymywania przez Żydów kontaktów ze światem zewnętrznym, które wpływały na kształtowanie ich świadomości o czekającym ich tragicznym losie, co jest ważnym spostrzeżeniem Silberklanga. Dalej zaś przybliży on szybko postępującą degradację ich życia społecznego, które z przestrzeni publicznej zostało zepchnięte do sfery prywatnej. Należy nadmienić, że niektóre Judenraty podejmowały bezskuteczne wysiłki, aby wyjednać zgodę na publiczne celebrowanie świąt żydowskich. Latem 1940 r. władze okupacyjne przywróciły możliwość działania szkół żydowskich najniższego szczebla, lecz z różnych przyczyn odzew ludności był mały lub, tak jak w Lublinie, przygotowania do ich utworzenia zakończyły się fiaskiem (s. 252–254). Niestety w treści tego rozdziału autor w znacznym

stopniu koncentruje się na Lublinie, marginalizując inne części regionu. Być może wynika to z takiego, a nie innego doboru źródeł – wydaje się, że wspomniane już akta Jointu i ŻSS oraz spuścizna Archiwum Ringelbluma pozwoliłyby wyjść znacznie szczerzej poza stolicę dystryktu.

Kolejne trzy obszernie rozdziały poświęcono najmroczniejszej odsłonie antysemitki polityki Niemców – Zagładzie. W rozdziale szóstym, *Przygotowanie deportacji*, Silberklang przybliży przygotowania do eksterminacji Żydów w GG, rolę, jaką odegrał w niej Globocnik i utworzony przez niego sztab operacji z siedzibą w Lublinie oraz zaangażowanie w akcję całego niemieckiego aparatu terroru wraz z formacjami pomocniczymi. Zwraca też uwagę na zbieżność w czasie między powierzeniem jesienią 1941 r. lubelskiemu dowódcy SS i policji kierownictwa „Einsatz Reinhardt” a rozpoczęciem z jego inicjatywy budowy w Bełżcu pierwszego z trzech obozów zagłady (pozostałe powstały w Sobiborze i Treblince). Według autora wybór Globocnika, a co za tym idzie podległego mu dystryktu lubelskiego na centrum masowego mordu nie był przypadkowy. Jednak gdy autor pisze o niemieckim personelu tej ludobójczej akcji, nie odwołuje się niestety do poświęconej temu zagadnieniu pionierskiej pracy Sary Berger<sup>13</sup>.

Dalej w syntetyczny sposób przedstawia powstanie obozów akcji „Reinhardt”, lecz, co zaskakuje, nie powołuje się na jedyną istniejącą monografię dziejów obozu w Bełżcu autorstwa Roberta Kuwałka. Trzeba też nadmienić, że wbrew twierdzeniu Silberklanga obóz koncentracyjny na Majdanku nie był miejscem selekcji zagranicznych Żydów ani sortownią mienia zagrabionego Żydom (s. 307), ponieważ funkcję tę pełnił pobliski obóz na Flugplatzu<sup>14</sup>. Autor zwraca również uwagę na harmonijną współpracę między SS i policją a administracją cywilną, której brakowało wcześniej, co było warunkiem koniecznym sprawnego przeprowadzenia eksterminacji. Co istotne, nie pomija wątku żydowskiej kolaboracji, przywołując przykład lublinianina Szamy Grajera i działającego w Lublinie od końca 1941 r. Urzędu ds. Dezynfekcji i Odwszenia na czele z Bolesławem Tenenbaumem. W zakończeniu rozdziału odnosi się do rosnącego terroru wobec Żydów, wiążąc go z przygotowaniem do masowego mordu. Wskazuje na podejmowane przez władze niemieckie konkretne kroki, jak np. koncentrację i segregację Żydów na zdolnych i niezdolnych do pracy, zwracając przy tym uwagę na narastający wśród nich niepokój.

<sup>13</sup> Sara Berger, *Experten der Vernichtung: Das T4-Reinhardt-Netzwerk in den Lagern Belzec, Sobibor und Treblinka*, Hamburg 2013.

<sup>14</sup> Kuwałek, *Obóz zagłady...*; Lenarczyk, *Obóz pracy na Flugplatzu...*, s. 61–125.

Wbrew jednak twierdzeniu autora, lubelskie getto nie zostało w całości ogrodzone, a po jego podziale drutem kolczastym otoczono wyłącznie jego część „B” (s. 336), która objęła fragment Starego Miasta, gdzie dotąd nie było getta<sup>15</sup>. Dość dziwnie brzmi również *passus* dotyczący żydowskiej Służby Porządkowej w Lublinie, potocznie nazywanej policją żydowską, którą Silberklang określa jako „urząd administracji żydowskiej ds. łapanek” (s. 337), a przecież to nie było jedyne zadanie tej formacji. Co więcej, wzrost liczby żydowskich policjantów w przededniu rozpoczęcia akcji wysiedleńczej nie wynikał z dodatkowego werbunku, jak pisze autor, ale połączenia ze Służbą Porządkową Judenratu dwóch pozostałych żydowskich policji (działały przy Judeneinsatzstelle i Urzędzie ds. Dezynfekcji i Odwzienia)<sup>16</sup>. W rozdziale tym brakuje też informacji, ilu Żydów przebywało w dystrykcie lubelskim tuż przed rozpoczęciem wysiedleń. Odwołując się do niemieckich dokumentów statystycznych, które jak dotąd nie funkcjonują w obiegu naukowym, można wskazać, że 1 marca 1942 r. oficjalnie było ich około 260 tys.<sup>17</sup> (dopiero w kolejnym rozdziale Silberklang za Bogdanem Musiałem przywołuje liczby od 300 do 320 tys. (np. s. 392–393), co ma swoje następstwa w szacowaniu m.in. liczby późniejszych żydowskich ofiar.

W rozdziale siódmym, *Deportacje*, autor szczegółowo omówił akcje wysiedleńcze w ramach „Einsatz Reinhardt”. Wychodząc od zagłady lubelskiego getta na Podzamczu, trafnie uznał, że akcja ta, rozpoczęta w nocy z 16/17 marca 1942 r., stanowiła „poligon doświadczalny”, a wypracowane w jej trakcie metody stosowano podczas kolejnych wysiedleń. Podobnie jak w poprzednich częściach książki, także i w tej zdarzają się mniej lub bardziej rażące pomyłki, np. oskarżenie drugiego prezesa lubelskiego Judenratu Marka Altena o udział w selekcjach Żydów czy przypisanie żydowskim źródłom liczby 18 tys. ofiar akcji w pierwszych dwóch tygodniach jej trwania (s. 343–344; w rzeczywistości liczba ta pochodzi ze źródeł proweniencji niemieckiej<sup>18</sup>). Wywózki osób posiadających doku-

<sup>15</sup> Jakub Chmielewski, *Granice getta na lubelskim Podzamczu*, „Studia Żydowskie. Almanach” 6 (2016), s. 107–112.

<sup>16</sup> Jakub Chmielewski, *Udział Żydowskiej Służby Porządkowej w akcjach wysiedleńczych na przykładzie gett w Izbicy, Lublinie i Zamościu – próba porównania*, [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. Martyna Grądzka-Rejak, Aleksandra Namysł, Kraków–Katowice–Warszawa 2017, s. 169–170.

<sup>17</sup> Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Lublin. Zestawienie liczby ludności w dystrykcie lubelskim, 1 sierpnia 1942 (dla Żydów wg stanu na 1 marca 1942), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. GK 102/12/1 cz. 2, k. 538.

<sup>18</sup> Notatka kierownika Wydziału Ludności i Wyżywienia Richarda Türka po spotkaniu z członkiem sztabu akcji „Reinhardt” Helmutem Pohlem, 30 marca 1942, Archiwum Państwowe w Lublinie, Gubernator Dystryktu Lubelskiego, sygn. 273, k. 27.

ment legalizujący pobyt nie wynikały z faktu nadużywania alkoholu przez wachmanów z Trawniki, jak sugeruje Silberklang (s. 345), a raczej chaosu i arbitralnych decyzji esesmanów. Prawdą jest, o czym pisze autor, że esesmani zmuszali Żydów do wyszukiwania osób ukrywających się, ale nie wskazuje, że było to działanie pragmatyczne, mające na celu sprawne przeprowadzenie wysiedlenia, gdyż nikt poza mieszkańcami getta nie znał dobrze jego topografii. Zawyżona wydaje się całkowita liczba Żydów lubelskich wysłanych do Bełżca (30 tys., s. 350), którą Kuwałek i Chmielewski szacują na od 26 do 28 tys. (dodatkowo około 2 tys. zamordowano w miejscu ówczesnego osiedlenia i w okolicach Lublina)<sup>19</sup>.

Ten sam problem pojawia się w odniesieniu do pierwszej selekcji Żydów w nowo utworzonym getcie wtórnym na Majdanie Tatarskim. Podczas gdy Silberklang przyjął, że na śmierć wyselekcjonowano około 4 tys. osób (s. 351), to w rzeczywistości było ich o tysiąc mniej<sup>20</sup>. W dalszej części autor pokazuje mechanizm funkcjonowania tzw. gett tranzytowych w kontekście deportacji (głównie Żydów zagranicznych), jak i rosnącą dynamikę wysiedleń i doskonalenie metod ich przeprowadzania. I tutaj ponownie pojawia się problem odnoszący się do danych statystycznych: np. odwołując się do dokumentów niemieckich (bez odniesienia w przypisie), Silberklang podaje, że z Piasków wywieziono aż 28 tys. osób (s. 363), podczas gdy w artykule o gettach tranzytowych Kuwałek przyjął (dokonując szerszej analizy) liczbę 11 tys.<sup>21</sup>

Trzeba też mieć na uwadze, że podczas wysiedleń wybierano niewielkie grupy Żydów, odsyłając ich do pracy przede wszystkim na Majdanek. Tak było np. w połowie maja 1942 r. w Krasnymstawie, o czym autor nie wspomina, natomiast podwaja liczbę wysłanych Żydów do Sobiboru. Choć słusznie podaje, że z Krasnegostawu wywożono ofiary na śmierć, to z samego miasta nie było możliwe wysłanie 3,4 tys. osób, gdyż tylu Żydów tam nie przebywało (ponownie pojawia się problem ścisłości danych ujętych w tabeli, s. 384). Krasny Staw, a konkretnie stację kolejową, trzeba traktować jako punkt zborny dla ofiar przypędzonych z różnych miejscowości powiatu. W odróżnieniu od Dietera Pohla i Bogdana Musiała, którzy wskazali dwie fazy akcji wysiedleńczych, Silberklang wyodrębnia ich cztery, pokazując, że Żydów z Lubelszczyzny mordowano we wszystkich obozach akcji

<sup>19</sup> Kuwałek, *Obóz zagłady...*, s. 98; Jakub Chmielewski, *Zagłada żydowskiego miasta – likwidacja getta na Podzamczu*, „Kwartalnik Historii Żydów” (2015), nr 4, s. 735.

<sup>20</sup> Chmielewski, *Żydzi...*, s. 152, 154, 238–239.

<sup>21</sup> Robert Kuwałek, *Getta tranzytowe w dystrykcie lubelskim*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004, s. 160.

„Reinhardt”, ale również w masowych egzekucjach (s. 377–399). Posługując się argumentem o niewielkim zapotrzebowaniu na żydowską siłę roboczą w porównaniu do liczby Żydów przeznaczonych na śmierć, zwraca uwagę na totalność Zagłady (s. 380–382). Jednak w odniesieniu do deportacji ponownie nie odwołuje się m.in. do rzetelnych ustaleń Kuwałka<sup>22</sup>. Ważną część tego rozdziału stanowi analiza przepływu wiedzy o eksterminacji, rosnąca wśród samych Żydów świadomość ich niewyobrażalnego jeszcze do niedawna losu i rozpaczliwe próby jego uniknięcia.

Rozdział ósmy, *Pracując za życie: ostatni Żydzi dystryktu lubelskiego, 1942–1944*, autor poświęcił przede wszystkim przymusowi pracy zarówno podczas trwania akcji „Reinhardt”, jak też po jej zakończeniu. Równoległe z ludobójczą akcją jedynie niewielką część Żydów wykorzystywano jako siłę roboczą, a ich los był już przesądzony. Uwięzienie Żydów w obozach pracy podległych różnym władzom niemieckim dawało im nikłą i właściwie iluzoryczną nadzieję na ocalenie. Już na wstępie Silberklang sygnalizuje to, co w powszechnym obiegu często umyka, a więc żydowski opór (odwołując się np. do ataku żydowskich partyzantów na obóz w Janiszowie), ale również bezradność i strach uciekinierów we wrogim otoczeniu. Paradoksalnie jedyną szansą przeżycia mogło być dla nich przedostanie się do któregoś z obozów pracy lub nielicznych gett szczątkowych (s. 431–434). Do końca 1942 r. większość Żydów w dystrykcie lubelskim już zamordowano, a nieliczni szukający schronienia po tzw. aryjskiej stronie byli nieustannie narażeni na śmierć w wyniku obław (tzw. trzecia faza Zagłady).

Na podstawie kilku przykładów obozów pracy autor analizuje różnorakie sytuacje Żydów i możliwości ich przetrwania także w odniesieniu do masowego mordu w ramach akcji „Erntefest” w listopadzie 1943 r., która jednak nie przerwała trwającej nadal, choć już w znacznie mniejszej skali, eksploatacji żydowskich robotników. Do głównych czynników zwiększających szansę przeżycia Żydów autor zalicza pracę na rzecz wojska (np. obozy w Białej Podlaskiej i Dęblinie) czy partykularne interesy lokalnych nazistowskich dygnitarzy (np. obozy w Budzynie i Kraśniku). W obozach tych Żydzi przebywali nawet do lata 1944 r., a część z nich Niemcy „ewakuowali” dopiero wtedy, gdy wycofywali się z Lubelszczyzny. Większość jednak omówionych lagrów (m.in. Flugplatz i Lipowa 7 w Lublinie, Dorohucz, Krychów, Trawniki i Poniatowa) wskutek egzekucji przeprowadzonych

<sup>22</sup> Kuwałek, *Obóz zagłady...*, s. 92–124, 235–251; tenże, *Nowe ustalenia...*, s. 17–60.

w listopadzie 1943 r. straciła siłę roboczą, zaprzestając bądź wstrzymując (Lipowa) działalność.

Trzeba ponadto odnotować pewną nieścisłość u Silberklanga, który podaje, jakoby 600 pozostawionych na Majdanku po akcji „Erntefest” żydowskich więźniów i więźniarek rozstrzelano w tym obozie po zatarciu przez nich śladów zbrodni. O ile jest prawdą, że większość z nich wkrótce zamordowano, o tyle jednak nie wszystkich w KL Lublin, gdyż część mężczyzn wysłano z tym samym zadaniem do Poniatowej, o czym autor napisał, ale już nie wspomniał, że innych przeniesiono do likwidowania śladów zbrodni w Lesie Borek koło Chełma, a pewna grupa trafiła też do więzienia na lubelskim Zamku. Natomiast 300 ocalałych z „Erntefest” kobiet deportowano do Auschwitz, gdzie je tuż po przybyciu uśmiercono w komorze gazowej. Tylko garstka spośród tej grupy przeżyła wojnę i złożyła swoje relacje<sup>23</sup>. Szczególnie interesująca wydaje się analiza działania, z uwzględnieniem okresu już po akcji „Erntefest”, obozów pracy w Kraśniku, które do końca okupacji regionu (lato 1944) realizowały prywatne potrzeby lokalnego aparatu SS (s. 498–517). Niezbitym faktem natomiast pozostaje, że zagłada Żydów na Lubelszczyźnie miała wymiar totalny, ponieważ spośród liczącej przed wojną około 300 tys. tutejszej społeczności przetrwało do wyzwolenia nie więcej niż 5 tys. osób<sup>24</sup>.

Bez wątpienia praca Silberklanga stanowi jeden z kluczowych punktów odniesienia w badaniach nad prześladowaniami i zagładą Żydów w dystrykcie lubelskim. Nie znajdziemy w niej jednak omówienia wszystkich zasygnalizowanych przez autora problemów badawczych. W przypadku dobrze już rozpoznanych zagadnień, jak np. funkcjonowanie obozów zagłady akcji „Reinhardt” i KL Lublin, Silberklang omawia je pobieżnie, odsyłając do literatury przedmiotu. Nie uniknął też potknięć, podając nieaktualne liczby ofiar tych obozów: Bełżec (500 tys.), Sobibór (250 tys.) i Majdanek (60 tys., bez ofiar akcji „Erntefest”, s. 22–23, 523), podczas gdy według najnowszych ustaleń było ich odpowiednio: 450 tys., 180 tys. i 60 tys. razem z ofiarami „Erntefest”. Ingerencje redaktorki recenzowanej książki w zasadzie ograniczają się do wskazania polskich przekładów literatury przedmiotu lub wybiórczo odsyła ona do publikacji zawierających najnowszy stan badań. Co więcej, brakuje tu konsekwencji, ponieważ dla przykładu Beata Bińko odnotowuje artykuł o ostatnim lubelskim rabinie

<sup>23</sup> Chmielewski, *Żydzi...*, s. 251–252.

<sup>24</sup> Adam Kopciowski, *Zajścia antyżydowskie na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej*, „Zagłada Żydów” 3 (2007), s. 178.

Herszu Majlechu Talmudzie, ale już nie robi tego z tekstem o Szamie Grajerze (choć oba opublikowane zostały w tym samym czasopiśmie)<sup>25</sup>. W odniesieniu do dokumentów z polskich archiwów Silberklang posługuje się głównie ich kopiami znajdującymi się w Instytucie Jad wa-Szem, opatrując je sygnaturami drugiej instytucji, co może stanowić utrudnienie dla polskiego czytelnika w dotarciu do oryginałów.

O ile Silberklang precyzyjnie przybliżyła postępującą w czasie radykalizację terroru wobec Żydów, nie wyłączając wzajemnej rywalizacji różnych ośrodków administracji niemieckiej i przejawów ich współpracy, o tyle niemal pomija udział w eksterminacji żandarmerii, policji polskiej (tzw. granatowej) i ukraińskiej, ale też najniższych szczebli władz w terenie oraz rolę postaw miejscowej ludności względem Żydów. Nie znajdziemy też u niego oddzielnego podrozdziału o tzw. trzeciej fazie Zagłady, a informacje na ten temat są nieliczne i rozproszone, mimo że w ostatnich latach – zwłaszcza na gruncie polskiej historiografii – powstało wiele wartościowych prac z tego zakresu. Wyeksponowanie tego wątku (np. w epilogu) stanowiłoby ważne domknięcie książki. Oczywiście, ze względu na syntetyczny charakter opracowania Silberklanga nie może być mowy o pogłębionej analizie wszystkich zasygnalizowanych w nim zagadnień, ale konieczne wydaje się ich przedstawienie w sposób przynajmniej ogólny, w odrębnych częściach. Ponadto nierównomiernie rozłożono akcenty przy omawianiu wysiedleń, ponieważ po pierwsze można odnieść wrażenie, że w wielu miejscach dominuje perspektywa Lublina, po drugie zaś nie w pełni uwzględnione wydają się informacje na temat deportacji z prowincji, a przecież książka dotyczy nie tylko stolicy dystryktu, lecz całego jego obszaru. Do pewnego stopnia można to wytłumaczyć brakiem pogłębionych badań w perspektywie lokalnej, co jako postulat badawczy należy możliwie szybko nadrobić. Wpłynie to na doprecyzowanie liczby Żydów w dystrykcie lubelskim podczas kolejnych etapów Zagłady włącznie z dokładniejszym ustaleniem liczby tych, którzy próbowali przetrwać po tzw. aryjskiej stronie (autor podaje rozbieżne dane, od 25 do 40 tys., s. 392–393, 531).

Zdarzają się też uproszczenia, jak np. używanie nazwy miasta Lublin w odniesieniu do całego dystryktu (m.in. s. 57, 96, 207, 352, 357, 401), a niekiedy błędne opisy zdjęć – lubelskie getto zilustrowano fotografią

<sup>25</sup> Adam Kopciowski, „*Jedynie bramy łez nie zamknęły się przed nami*”. *Bóg i Zagłada w listach lubelskiego rabina Hersza Majlecha Talmuda*, „Zagłada Żydów” 15 (2019), s. 91–113; tenże, *Szama Grajer – „żydowski król” z Lublina*, „Zagłada Żydów” 16 (2020), s. 160–199.



z obozu w Trawnikach (s. 241, znanych jest kilka zdjęć z tej serii), natomiast akcją wysiedleńczą z Lublina w marcu 1942 r. ilustruje przesiedlenie z Wieniawy w 1940 r. Jak do tej pory, nie udało się potwierdzić żadnego zdjęcia wykonanego w trakcie likwidacji getta lubelskiego. Zdarzają się też pomyłki w przekładzie na język polski, np. „Gendarmeriehauptmannschaften” to nie „kapitanat”, lecz główna siedziba żandarmerii, Emil Ziegenmeyer nie był starostą powiatowym miejskim, lecz starostą powiatu lubelskiego (Kreishauptmann Lublin-Land), a Franz Holzheimer nie był „dyrektorem wodociągów”, lecz kierował Inspektoratem Gospodarki Wodnej w powiecie chełmskim. Wadą polskiego wydania pracy jest też to, że powieliła ono wersję anglojęzyczną, a co za tym idzie – wszystkie jej błędy i uproszczenia, dając czytelnikowi mylny sygnał, że ma do czynienia z aktualnym stanem badań, mimo że obie edycje dzieli dekada. Biorąc pod uwagę wymienione zastrzeżenia, należy stwierdzić, że poważnym mankamentem jest brak redakcji merytorycznej polskiego wydania książki wykonanej przez profesjonalnego historyka Zagłady, znającego najnowszą literaturę przedmiotu.

Podsumowując, choć do pracy Silberklanga trzeba podchodzić ostrożnie, nie zmienia to faktu, że jak dotąd jest to jedyne na gruncie polskim obszernie opracowanie poświęcone zagładzie Żydów na Lubelszczyźnie. Książka pobudza do sformułowania pytania, jak powinien wyglądać przekład obcojęzycznej pracy naukowej, wydanej w pewnym odstępie czasu od oryginału, który koniecznie należałoby uzupełnić o aktualny stan badań pod okiem uznanego specjalisty z poruszanego w nim obszaru tematycznego. Niewątpliwym walorem pracy jest oparcie jej na bogatej bazie źródłowej, przejrzysta konstrukcja, ale przede wszystkim cenne i wartościowe ustalenia, które w wielu przypadkach mimo upływu czasu są nadal aktualne i istotnie poszerzają naszą wiedzę z omawianego zakresu. Autor nie unika także tematów trudnych i kontrowersyjnych, np. żydowskiej kolaboracji czy innych niechlubnych postaw Żydów. Bez wątpienia jest to lektura obowiązkowa dla każdego, kto bada losy Żydów nie tylko na okupowanej Lubelszczyźnie.

## Bibliografia

### 1. Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. GK 102, Dowódca Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Lublinie.  
Archiwum Państwowe w Lublinie, sygn. 273, Gubernator Dystryktu Lubelskiego.

### 2. Opracowania

- 3–4 listopada 1943. *Erntefest, zapomniany epizod Zagłady*, red. Wojciech Lenarczyk, Dariusz Libionka, Lublin 2009.
- Bem Marek, *Sobibór. Obóz zagłady 1942–1943*, Warszawa 2014.
- Berenstein Tatiana, *Martyrologia, opór i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 21 (1957).
- Berenstein Tatiana, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 24 (1957).
- Berger Sara, *Experten der Vernichtung: Das T4-Reinhardt-Netzwerk in den Lagern Belzec, Sobibor und Treblinka*, Hamburg 2013.
- Black Peter, *Sonderdienst w Generalnym Gubernatorstwie*, „Zagłada Żydów” 12 (2016).
- Browning Christopher R., *Zwykli ludzie. 101. Rezerwowi Batalion Policji i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, tłum. Piotr Budkiewicz, Warszawa 2000.
- Chmielewski Jakub, *Granice getta na lubelskim Podzamczu*, „Studia Żydowskie. Almanach” 6 (2016).
- Chmielewski Jakub, *Udział Żydowskiej Służby Porządkowej w akcjach wysiedleńczych na przykładzie gett w Izbicy, Lublinie i Zamościu – próba porównania*, [w:] *Elity i przedstawiciele społeczności żydowskiej podczas II wojny światowej*, red. Martyna Gładzka-Rejak, Aleksandra Namysło, Kraków–Katowice–Warszawa 2017.
- Chmielewski Jakub, *Zagłada żydowskiego miasta – likwidacja getta na Podzamczu*, „Kwartalnik Historii Żydów” (2015), nr 4.
- Chmielewski Jakub, *Żydzi w KL Lublin*, [w:] *Więźniowie KL Lublin*, red. Tomasz Kranz, Wojciech Lenarczyk, Lublin 2022.
- Farkash Talia, *Labor and Extermination: The Labor Camp at the Dęblin-Irena Airfield Puławy County, Lublin Province, Poland – 1942–1944*, „Dapim: Studies on the Holocaust” 29 (2015).
- Grelka Frank, *Rural Hubs of Early Destruction: The Waterwork’s Camps in the Lublin District, 1940–1942*, „Yad Vashem Studies” 45 (2017).
- Hänschen Steffen, *Das Transitghetto Izbica im System des Holocaust*, Berlin 2018.
- Kopciowski Adam, „Jedynie bramy łez nie zamknęły się przed nami”. *Bóg i Zagłada w listach lubelskiego rabina Hersza Majlecha Talmuda*, „Zagłada Żydów” 15 (2019).
- Kopciowski Adam, *Szama Grajer – „żydowski król” z Lublina*, „Zagłada Żydów” 16 (2020).
- Kopciowski Adam, *Zagłada Żydów w Zamościu*, Lublin 2005.

- Kopciowski Adam, *Zajścia antyżydowskie na Lubelszczyźnie w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej*, „Zagłada Żydów” 3 (2007).
- Kranz Tomasz, *Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, Lublin 2007.
- Kuwałek Robert, *Getta tranzytowe w dystrykcie lubelskim*, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa 2004.
- Kuwałek Robert, *Nowe ustalenia dotyczące liczby ofiar niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze*, „Zeszyty Majdanka” 26 (2014).
- Kuwałek Robert, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010.
- Lenarczyk Wojciech, *Obóz pracy na Flugplatzu w Lublinie. Historia, funkcjonowanie, więźniowie*, „Zeszyty Majdanka” 26 (2014).
- Libionka Dariusz, [Rec: *Gates of Tears: The Holocaust in the Lublin District, Jerusalem 2013*], „Zagłada Żydów” 11 (2015).
- Marszałek Józef, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1997.
- Musiał Bogdan, *Deutsche Zivilverwaltung und Judenverfolgung im Generalgouvernement: Eine Fallstudie zum Distrikt Lublin 1939–1944*, Wiesbaden 1999.
- Pohl Dieter, *Von der „Judenpolitik” zum Judenmord: Der Distrikt Lublin des Generalgouvernements 1939–1944*, Frankfurt am Main 1993.
- Radzik Tadeusz, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin 1999.
- Schelvis Jules, *Sobibor: A History of a Nazi Death Camp*, Oxford–New York 2007.
- Schwindt Barbara, *Das Konzentrations- und Vernichtungslager Majdanek: Funktionswandel im Kontext der „Endlösung”*, Würzburg 2005.
- Silberklang David, *Gates of Tears: The Holocaust in the Lublin District*, Jerusalem 2013.
- Skibińska Alina, *Powiat biłgorajski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018.
- Szurek Jean-Charles, *Powiat lukowski*, [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018.
- W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. Izabela Mazanowska, Tomasz Ceran, Marcin Przegiętka, Warszawa 2021.
- Żbikowski Andrzej, *Teksty pogrzebowe w niepamięci. Relacje dwóch uciekinierek z masowego grobu Poniatowa*, „Zagłada Żydów” 1 (2005).

Jakub Chmielewski

Państwowe Muzeum na Majdanku

j.chmielewski@majdanek.eu